



Polemiki i refleksje

Kodeks spółek handlowych po dwóch latach (refleksje wstępne)

O ile za przypadek można było uznać, że pierwszego dnia nowego wieku (a nawet tysiąclecia) wszedł w życie polski kodeks spółek handlowych¹ jako nowoczesna regulacja prawna dotycząca spółek handlowych, to już celowe i przemyślane było rozpoczęcie obowiązywania ustawy – Prawo działalności gospodarczej² oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym³. Taki pogląd wyraził w doktrynie J. Szwaja⁴ już na wstępie obowiązywania tych regulacji prawnych. Trudno z tym się zgodzić, patrząc na moment inauguracji trzech głównych aktów prawnych tworzących fundament dla reformy prawa gospodarczego.

¹ Ustawa z dnia 15 września 20001 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz.U. Nr 94, poz. 1037) zwany dalej w skrócie k.s.h.

² Ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. – Prawo działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.), zwana dalej w skrócie pr. dz. gosp.

³ Ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. Nr 121, poz. 769 ze zm.), zwana dalej K.R.S.; zob. m.in. E. B e d n a r c z u k, *Omówienie przepisów ogólnych ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym z uwzględnieniem zmian wprowadzonych ustawą z dnia 30 listopada 2000 r.*, *Radca Prawny* 2001, nr 2, s. 31 i nast.

⁴ J. S z w a j a, *Nowy kodeks spółek handlowych* (cz. I), *Prawo Spółek* 2001, nr 1, s. 4.

Z dniem tym straciły moc przepisy kodeksu handlowego, jednakże do czasu nowego uregulowania⁵ firmy i prokury utrzymano w mocy odpowiednie przepisy k.h.⁶ W międzyczasie pojawiły się nowe koncepcje i pomysły teoretycznoprawne wokół tych instytucji prawa handlowego⁷.

Okres dwóch lat obowiązywania k.s.h. nie jest zbyt długi, co nie oznacza, że nie warto z tej perspektywy przypomnieć, że od chwili rozpoczęcia prac nad tą ustawą nie można było narzekać na brak głosów wyrażających zarówno pozytywne, jak i negatywne opinie o projekcie ustawy – Kodeks spółek handlowych. Zdarzały się różne zdania, zwłaszcza mocno brzmiał zarzut o niedostatecznym upowszechnieniu projektu ustawy, a gdy nabrała ona charakteru publicznego, do „ataku” przystąpiły niektóre środowiska naukowe i poszczególni przedstawiciele doktryny.

Do dyskusji nad tym projektem włączyły się wszystkie środowiska prawnicze, praktycy i teoretycy, w tym także polscy notariusze, m.in. poprzez udział KRN w opiniowaniu projektu czy też zorganizowaniu konferencji poświęconej problematyce objętej kodeksem spółek handlowych⁸.

⁵ L. Moskwa, *Prokura w świetle projektowanych zmian*, Prawo Spółek 2001, nr 9, s. 19 i nast.; L. Moskwa, *Nowe przepisy o prokurze*, Rejent 2001, nr 9, s. 25 i nast.; P. Biełski, *Prokura jako instytucja prawa przedsiębiorców rejestrowych*, Przegląd Prawa Handlowego 2001, nr 9, s. 41 i nast.; A. Buchenfeld, *Prokura w projekcie nowelizacji kodeksu cywilnego*, cz. I, Radca Prawny 2002, nr 1, s. 46.

⁶ Zasadnicza zmiana ma polegać na rozszerzeniu firmy i prokury na innych przedsiębiorców; wprowadzona ona zostanie do znowelizowanego kodeksu cywilnego. Pozostawienie przepisów o firmie i prokurze, a uchylenie kodeksu handlowego uważane jest np. przez P. Biełskiego, *Cel niezarobkowy spółek kapitałowych a status przedsiębiorcy*, Rejent 2001, nr 4, s. 13, za błąd o charakterze systemowym; podważa to – zdaniem autora – ideę przebudowy prawa przedsiębiorców i nie zasługuje na aprobatę (s. 14). Kolejne błędy ustawodawcze P. Biełski, *op. cit.*, s. 14 przytacza w swoim opracowaniu, dokonuje także porównań regulacji kodeksu spółek handlowych oraz ustawy – Prawo działalności gospodarczej (s. 16). Stawia tezę, że pr. dz. gosp. jest jaskrawym przykładem braku koordynacji prac legislacyjnych, chociażby ze względów terminologicznych (s. 17 przyp. 11).

⁷ Np. M. Prutis, *Osoba prawna jako prokurent*, Prawo Spółek 2001, nr 9, s. 24 i nast.

⁸ Szczególnie ważne dla praktyki notarialnej było zaprezentowanie katalogu czynności notarialnych, jakie na tle kodeksu spółek handlowych zostało dokonane przez R. Sztyka, *Kodeks spółek handlowych. Studia i Materiały*, Poznań-Kluczbork 2001, s. 717 i nast. Pozycję tę jako wartościową teoretycznie oraz dla szeroko rozumianej praktyki, w tym przede wszystkim notarialnej, rekomenduje w swojej recenzji A. Oleszko, Rejent 2001, nr 11, s. 205. Kodeks spółek handlowych był także przedmiotem konferencji Izby Warszaw-

Projekt był przedstawiany w kolejnych etapach prac legislacyjnych wraz z obszernym uzasadnieniem, dając się zainteresowanym dobrze poznać i zrozumieć intencję jego autorów⁹. Brał on także pod uwagę dyrektywy Unii Europejskiej, jakie w tym zakresie zostały wydane¹⁰.

skiej (12/13 stycznia 2001); zob. T. Uchman, *Konferencja szkoleniowa w Warszawie*, Nowy Przegląd Notarialny 2001, nr 3-4, s. 5 i nast., na której m.in. zaprezentowano najważniejsze – dla praktyki notarialnej – problemy i instytucje nowej regulacji prawnej; zob. P. Maciejko, *Charakterystyka spółek w Kodeksie spółek handlowych*, Nowy Przegląd Notarialny 2001, nr 3-4, s. 15 i nast. Na udział notariuszy w funkcjonowaniu spółek handlowych zwraca także uwagę m.in. W. Popiołek, *op. cit.*, s. 33, wskazując czynności prawne, w których uczestnictwo notariusza jest konieczne, a nawet niezbędne. Katalog tych czynności jest dość długi i wiąże się ze wszystkimi etapami organizacyjnoprawnym, w których spółki handlowe występują w obrocie prawnym i gospodarczym. Czynności notarialnie w k.s.h. przedstawia Z. Jabłoński, *Czynności notarialne w zakresie funkcjonowania spółek handlowych*, Nowy Przegląd Notarialny 2001, nr 3-4, s. 33 i nast., oraz J. Baraj, *Protokoły notarialne w świetle Kodeksu spółek handlowych*, Nowy Przegląd Notarialny 2001, nr 3-4, s. 59 i nast. Nieco inne spojrzenie na kwestię uczestnictwa notariuszy w czynnościach notarialnych ujętych w k.s.h. prezentuje B. Ziemiński, *op. cit.*, s. 2. Podkreśla zbyt duży udział notariusza w ich funkcjonowaniu, zwłaszcza że niektóre z czynności notarialnych podlegają kontroli sądu, co powoduje, że kontrolę notarialną należy uznać za zbędną. Zwiększa ona tylko koszty oraz wydłuża czas załatwiania sprawy wymagającej udziału notariusza (s. 29). Sugeruje – przy ewentualnej nowelizacji k.s.h. – zmniejszenie udziału notariusza w czynnościach prawnych związanych z funkcjonowaniem spółek handlowych. Stanowisko to wydaje się kontrowersyjne, zwłaszcza, że udział notariusza uregulowany w k.s.h. pełni określone funkcje i role ustrojowe, które decydują o bezpieczeństwie i ochronie prawnej, a nie o włączaniu notariusza z jego czynnościami notarialnymi na siłę i wbrew woli stron zawierających określoną umowę spółki handlowej. Szersze spojrzenie na udział notariuszy poprzez ich czynności notarialne prezentuje T. Stawek, *Rola notariusza po wejściu w życie Kodeksu Spółek Handlowych, Prawa Działalności Gospodarczej oraz Ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym*, Łódzki Biuletyn Notarialny, Łódź 2002, s. 33 i nast.

⁹ Wspomina o tym m.in. S. Sołtysiński, *Kodeks spółek handlowych (Podstawowe założenia)*, Państwo i Prawo 2000, nr 11, s. 4 i nast.; W. Popiołek, *Kodeks spółek handlowych – nowe rozwiązania*, Nowy Przegląd Notarialny 2000, nr 5-6, s. 11 i nast.; A. Szumaiński, *Nowe polskie prawo spółek handlowych*, Przegląd Prawa Handlowego 2001, nr 1, s. 1 i nast.; A. Szajkowski, *Refleksje nad nowym Kodeksem spółek handlowych*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 2001, nr 1, s. 2.

¹⁰ R. Poliński, *Kodeks spółek handlowych a dyrektywy Unii Europejskiej*, Przegląd Prawa Handlowego 2001, nr 7, s. 30 i nast.

Wokół projektowanej regulacji wytworzyła się dość wyraźna grupa zwolenników i przeciwników; pojawiły się też głosy o potrzebie reformy kodeksu cywilnego¹¹, dotyczące zwłaszcza kwestii podmiotowych¹².

Szczególne emocje i kontrowersje budziła problematyka podmiotowości prawnej handlowych spółek osobowych, która na gruncie kodeksu spółek handlowych została wyodrębniona jako trzecia kategoria osób, obok osób fizycznych i osób prawnych¹³. Wsparcie tego rozwiązania znalazło swój wyraz w przepisach o KRS, a także ustawie – Prawie działalności gospodarczej¹⁴, choć i wobec tych aktów prawnych pojawiły się różnego typu problemy o charakterze materialnoprawnym i proceduralnym. Ich bowiem zróżnicowany charakter prawny został dostrzeżony niemalże natychmiast przez doktrynę i praktykę stosowania prawa. Podniesione zostały m.in.

¹¹ Zob. np. M. P a z d a n, *Kodeks spółek handlowych a kodeks cywilny*, Państwo i Prawo 2001, nr 2; M. P a z d a n, *O projektowanej regulacji czynności prawnych*, Rejent 2001, nr 9, s. 15 i nast.; R. S t e f a n i c k i, *Propozycje zmian Kodeksu cywilnego w zakresie regulacji oferty*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 2001, z. 1, s. 127 i nast.

¹² Zob. m.in. Przegląd Legislacyjny 2000, nr 4, s. 157; W. P o p i o ł e k, *op. cit.*, s. 19. Zmiany w klasyfikacji podmiotów prawa cywilnego na tle projektu nowelizującego k.c., a zwłaszcza art. 33 k.c., określa mianem „rewolucji” i na pewno nie ma w tym określeniu nadmiernej przesady. Jako że wykreowanie trzeciej kategorii – jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej, ale posiadające zdolność prawną, to przełom w cywilistyce polskiej, to odejście od dychotomicznego podziału podmiotowego, to uznanie – wreszcie za zasadne – miejsca normatywnego dla osób o niepełnej osobowości prawnej zwanej dawniej „ułamnymi osobami prawnymi”. Doktrynalną i orzeczniczą historię tych osób przypomina m.in. A. S z a j k o w s k i, *op. cit.*, s. 19- 22, przytaczając opinię wielkiego autorytetu polskiego prawa cywilnego – St. Grzybowskiego, który konstrukcje prawne przyznające jednostkom organizacyjnym nie mającym osobowości prawnej określone przejawy zdolności prawnej „odsłał do przeszłości” (zob. S. G r z y b o w s k i, J. S k a p s k i, S. W ó j c i k, *Zarys prawa cywilnego*, Warszawa 1988, s. 33). Tymczasem okazało się, iż samo „odesłanie” było prawidłowe, lecz zamiast do przeszłości trafia do przyszłości. Potwierdzone tym samym zostało stanowisko A. Kleina, który jako w zasadzie jedyny w doktrynie opowiadał się za przyznaniem ułamnej osobowości prawnej spółce jawnej, a nawet spółce cywilnej; zob. A. K l e i n, *Ewolucja instytucji osobowości prawnej*, [w:] *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, pod red. E. Łętowskiej, Ossolineum 1983, s. 106-108, 112- 116.

¹³ Zauważają to niemalże wszyscy przedstawiciele doktryny, a zwłaszcza, J. S z w a j a, *op. cit.*, s. 12; J. S t r z ę p k a, *Konsekwencje legislacyjnego wyodrębnienia osobowych spółek handlowych*, Prawo Spółek 2001, nr 9, s. 4; W. P o p i o ł e k, *op. cit.*, s. 19; M. T a r s k a, *Problemy polskiego prawa handlowego okresu transformacji*, Studia Prawnicze 1999, z. 3, s. 61; S. S o ł t y s i ń s k i, *Przepisy*, *op. cit.*, s. 15 i nast. wraz z powołaną tam literaturą.

¹⁴ R. F l e j s z a r, *Zdolność sądowa przedsiębiorcy*, Prawo Spółek 2001, nr 7- 8, s. 64 i nast.

zastrzeżenia co do spójnego połączenia tych regulacji w jedną całość normatywną, odnoszącą się do przedsiębiorców¹⁵ jako uczestników obrotu prawnego i gospodarczego.

Twórcy kodeksu spółek handlowych od początku nie ukrywali, że kodeks ten nie jest regulacją idealną, wolną od potknięć, usterek czy trudności interpretacyjnych. Zauważali oni, że nowe przepisy i instytucje rodzą zawsze różne problemy, których nie przewidywali legislatorzy i autorzy projektów ustaw. Przytaczano przykłady z niemieckiej i francuskiej ustawy o spółkach kapitałowych, które w ciągu ostatnich 30 lat doznały kilkudziesięciu nowelizacji. W latach 1990-1998 niemiecka ustawa o spółkach akcyjnych była nowelizowana 18 razy¹⁶.

Co więcej, doświadczenia współczesnego prawa spółek w Unii Europejskiej, a także w Stanach Zjednoczonych świadczą o tym, że regulacje spółek ulegają równie szybkim zmianom legislacyjnym. Niekiedy porównuje się te ustawy do wyrobów przemysłowych i produktów finansowych, jakie spotyka się na rynkach kapitałowych¹⁷.

Takie analogie wydają się dla naszej teorii i praktyki nieco szokujące, choć z drugiej strony, jeżeli obowiązują w wysoko rozwiniętych krajach zachodnich, to wydaje się, że i nasz system prawny do tych standardów ustawowych musi nawiązywać i w niedalekiej przyszłości stosować (...).

Kodeks spółek handlowych po dwóch latach jego obowiązywania budzi nadal żywe zainteresowanie w doktrynie¹⁸, praktyce gospodarczej, a także

¹⁵ Wokół pojęcia przedsiębiorcy zaczyna się wysuwać coraz bardziej krytyczne uwagi i spostrzeżenia oceniające trafność i prawidłowość tego terminu; zob. np. C. K o s i k o w s k i, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim*, PiP 2001, z. 4, s. 15. Zdaniem tego autora, definicja przedsiębiorcy nie jest prawidłowa i powinna ulec korekcie; zob. także P. B i e l s k i, *Spółka cywilna pod rządami prawa działalności gospodarczej*, Gdańsk 2001, 113 i nast. czy np. M. S z y d ł o, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim*, Przegląd Sądowy 2002, nr 7-8, s. 72, który dostrzega potrzebę pogłębionej refleksji teoretycznej nad cechami normatywnymi, konstytuującymi pojęcie przedsiębiorcy (s. 105).

¹⁶ S. S o ł t y s i ń s k i, *op. cit.*, przytacza pogląd M. Luttera, że historia prawa spółek akcyjnych „jest historią nieustających reform”; zob. *Niemieckie ustawy o spółce z o.o. i spółce akcyjnej*, Warszawa 1999, s. VII.

¹⁷ S. S o ł t y s i ń s k i, *op. cit.*, s. 28 przyp. 28.

¹⁸ J. S t r z ę p k a, *Konsekwencje legislacyjnego wyodrębnienia osobowych spółek handlowych*, Prawo Spółek 2001, nr 9, s. 2 i nas. O czym m.in. świadczą głosy i stanowiska wypowiedzane na różnego typu konferencjach, np. M. J e ż o w s k i, *Nowe Prawo Spółek*,

coraz częściej jest przedmiotem orzecznictwa sądowego¹⁹.

Jest tematem licznych publikacji, porównań²⁰, rozpraw, ocen i poglądów; formułowane są wnioski i postulaty *de lege lata* i *de lege ferenda*²¹.

Zaraz po wejściu w życie kodeksu spółek handlowych dokonano pierwszych podsumowań, w tym także wytknięto niektóre jego wady. Warto je, jak sądzę, przypomnieć, by po dwóch latach stosowania tego prawa skonfrontować je z obecnymi zarzutami wynikającymi z obowiązywania k.s.h. w praktyce jurydycznej oraz gospodarczej.

Zaraz po 1 stycznia 2000 r. zauważono, że k.s.h. odznacza się „nieczytelnym językiem normatywnym”, co czyniło, że był on niedostatecznie jasny i prosty dla masowego adresata. Wytknięto w tekście ustawy dużo niekonsekwencji i niespójności redakcyjnych. Nieodpowiednio była skonstruowana kwestia przepisów przejściowych, a zwłaszcza tego, że wraz z wejściem w życie k.s.h. wytworzona została strefa zmian niemalże natych-

Prawo Spółek 2001, nr 11, s. 58, seminariach i zjazdach, np. Zjazd Pracowników Uniwersyteckich Katedr Prawa Handlowego, jaki miał miejsce w dniach 4-6 czerwca 2001 r., w Krakowie; zob. J. J a c y s z y n, *Pierwsze oceny ważnych ustaw*, Rejent 2001, nr 9, s. 171, oraz Prawo Spółek 2001, nr 7-8, s. 100; M. Z i e n k i e w i c z, *Zjazd Pracowników Uniwersyteckich Katedr Prawa Handlowego*, Monitor Prawniczy 2001, nr 15, s. 785.

¹⁹ Przykłady orzeczeń sądowych opartych na przepisach k.s.h. podaje A. K i d y b a, *O potrzebie zmian w kodeksie spółek handlowych*, Przegląd Prawa Handlowego 2002, nr 11, s. 33 przypis 2.

²⁰ Zob. np. M. T a r s k a, *Nowe prawo spółek handlowych. Zestawienie porównawcze KH i KSH*, Monitor Prawniczy 2001, nr 1, s. 39 i nast., nr 2, s. 102 i nast., nr 3, s. 172 i nast., nr 4, s. 239 i nast.

²¹ Tak np. P. B i e l s k i, *Cel niezarobkowy spółek kapitałowych a status przedsiębiorcy*, Rejent 2001, nr 4, s. 22; A. K i d y b a, *Atypowe spółki handlowe. Uwagi de lege lata i de lege ferenda*, Kraków 2001; T. B i e n i e k, *Utworzenie spółki komandytowo-akcyjnej*, Prawo Spółek 2001, nr 12, s. 25, który m.in. zauważa, że brak możliwości odpowiedniego zastosowania do spółki komandytowo-akcyjnej przepisów o spółce kapitałowej w organizacji w istotny sposób komplikuje problematykę wnoszenia wkładów; T. S i e m i a t k o w s k i, R. P o t r z e s z c z, *Propozycja regulacji przekształceń spółek handlowych wzorowana na przepisach Kodeksu Handlowego*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 2002, nr 1, s. 2 i nast. Nie stanowi ona jednak – co zaznaczają autorzy – postulatu zmian obowiązującej regulacji, nie jest sugestią idącą w tym kierunku, jest natomiast efektem teoretycznej analizy przepisów k.s.h., opierając się przy tym na uchylonych przepisach k.h. dotyczących przekształceń spółek. Coraz częściej twórcy k. s. h. obiecują zmiany w jego przepisach; jedna z najistotniejszych dotyczy art. 230 k.s.h.; zob. w tej sprawie D. N i e d z i e l s k a, *Zanim zmieni się przepis*, Rzeczpospolita z dnia 12 lutego 2002 r., Dobra firma wyd. 051/36 (6113), s. f 12.

miastowych, co mocno uderzyło w „życie” spółek handlowych, komplikując ich status organizacyjnoprawny bądź wymuszając podjęcie przez nie określonych czynności faktycznych i prawnych. Poważną niedogodnością – co podkreślano – było krótkie, niesłuchanie szybko *vocatio legis*; niespełna dwumiesięczny termin od uchwalenia do jej obowiązywania uznano za „swoisty i niezbyt chlubny rekord”.

Ostatnim zarzutem było nieuzasadnione niedostosowanie k.s.h. do systemu obowiązującego prawa, zwłaszcza ustaw podatkowych, które rodziły obawy wśród autorów tej regulacji. S. Sołtysiński zwracał bowiem uwagę na brak pełnej synchronizacji ustaw „okołokodeksowych” z kodeksem spółek handlowych. W równiej mierze dotyczyło to zarówno ustaw podatkowych, jak i niektórych przepisów projektu zmian w ustawie o rachunkowości²². Niedostosowane także były – w pewnej mierze – przepisy pr. dz. gosp. Doktryna momentalnie zwróciła na to uwagę. Przypomniał o tym także ostatnio A. Kidyba²³.

Obecnie na łamach prasy fachowej²⁴ coraz mocniej formułowane jest stanowisko o potrzebie²⁵, a nawet konieczności przeprowadzenia korekt w k.s.h., choć padają różne głosy odnośnie do zakresu, stopnia i tempa tych zmian, nowelizujących niektóre rozwiązania k.s.h. Na tym tle może dojść do dywersyfikacji grona zwolenników i przeciwników zmian w k.s.h.²⁶

Panuje przekonanie, że kodeks spółek handlowych wraz z regulacjami podstawowymi otworzył nowy etap obowiązywania współczesnego prawa handlowego, gospodarczego, cywilnego. Rozpoczął też debatę wokół instytucji i instrumentów prawnych, jakie znalazły w nim swoje korzenie jurydyczne.

W dyskusji wokół zmian o różnym znaczeniu i charakterze w k.s.h. nie powinno zabraknąć środowiska polskich notariuszy, a zwłaszcza ich organów statutowych i korporacyjnych.

²² S. Sołtysiński, *op. cit.*, s. 27.

²³ A. Kidyba, *O potrzebie...*, s. 33, a także przyp. 3.

²⁴ Zob. np. S. Włodzka, *Praktyczne problemy związane ze stosowaniem k.s.h.* Przegląd Prawa Handlowego 2002, nr 10, s. 1 i nast. Autor uważa, że jeszcze nie nadszedł czas na kompleksową nowelizację k.s.h. (s. 5). Jego zdaniem, odpowiednim okresem jest trzylecie obowiązywania kodeksu.

²⁵ Zob. np. A. Kidyba, *O potrzebie...*, s. 33.

²⁶ Zauważa to m. in. A. Kidyba, *O potrzebie...*, s. 40.

To nie kto inny, jak notariusze na co dzień spotykają się zarówno z dobrymi, jak i złymi rozwiązaniami k.s.h. Oni też mają prawo i obowiązek zgłaszać swoje postulaty i uwagi związane ze stosowaniem tej regulacji w praktyce notarialnej. Powinni też włączyć się do debaty na temat jego zmian, zwłaszcza z uwagi na ich doświadczenia praktyczne i przemyślenia teoretyczne. Warto przypomnieć starą zasadę, że tylko nieobecni nie mają racji.

Po dwóch latach obowiązywania k.s.h. pojawiły się pierwsze, nieco szersze jego oceny²⁷. Ich podłożem są zarówno dyskusje panelowe, jakie organizują polscy przedsiębiorcy²⁸, jak też głosy, opinie i stanowiska zgłaszane na łamach prasy fachowej²⁹.

Na początku maja 2002 r. rozpoczął prace na zlecenie Konferencji Pracodawców Prywatnych zespół, który zaproponował zmiany w k.s.h. Efektem pracy zespołu jest przygotowanie propozycji zmian „przyjaznych dla przedsiębiorców”³⁰, były one m.in. prezentowane na konferencji zorganizowanej przez Instytut Rozwoju Biznesu³¹. Zmiany te obejmują ok. 70 artykułów oraz ustaw okołokodeksowych i określane są mianem dużej nowelizacji kodeksu.

²⁷ Np. K. K o c e m b a, M. T o m a c z a k, *Koniec cyklu, dyskusja dopiero się zaczęła*, Rzeczypospolita z dnia 17 lipca 2001 r. nr 165. Niejasności np. co do zakresu stosowania do spółek w organizacji przepisów regulujących właściwą (docelową) formę ustrojową spółki handlowej oraz osobowych spółek handlowych w organizacji sygnalizuje m.in. A. S z a j - k o w s k i, *Formy ustrojowe spółek handlowych*, PiP 2001, z. 8, s. 28. Zmian w k.s.h. domagają się także np. T. S i e m i ą t k o w s k i, R. P o t r z e s z c z, *Łączenie, podział i przekształcenia spółek. Uwagi w sprawie zmian k.s.h.*, Przegląd Prawa Handlowego 2001, nr 11, s. 20 i nast.; P. B i e l s k i, *Przekształcenie spółki cywilnej w spółkę handlową* (art. 551 § 2 i 3 k.s.h.) Przegląd Prawa Handlowego 2002, nr 3, s. 34 i nast. W konkluzji formułuje postulat uchwalenia odrębnej ustawy (poza k.s.h.), która by regulowała problematykę przekształceń przedsiębiorców, w tym spółek handlowych.

²⁸ Konferencja taka odbyła się dnia 13 marca 2002 r. Zorganizowana została przez Instytut Prawa Spółek i Inwestycji Zagranicznych przy współudziale Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Uczestniczyli w niej m.in. prof. dr. hab. J. Frackowiak i W. Popiołek (członkowie Rady Programowej „Rejenta”); zob. S. W ł o d y k a, *Praktyczne...*, s. 1 przyp. 1.

²⁹ W tym zwłaszcza, A. K i d y b a, *O potrzebie...*, s. 33 i nast.

³⁰ Wspomina o tym A. K i d y b a, *O potrzebie...*, s. 34.

³¹ Omawia ją syntetycznie Z. R o m a t o w s k i, *Kodeks spółek handlowych – konferencja zorganizowana przez Instytut Rozwoju Biznesu*, Prawo Spółek 2002, nr 11, s. 11.

W doktrynie coraz wyraźniej formułuje się problemy³², które wymagają interwencji ustawodawcy. Do najczęściej wymienianych należą:

1) niedoskonałość redakcyjna przepisów mających wyraz w błędnie użytych określeniach, niewykorzystaniu możliwości przerwania dalszych przepisów do grupy przepisów wspólnych;

2) brak synchronizacji przepisów, dotyczy to zarówno przepisów wewnątrz k.s.h., jak i w powiązaniu z innymi aktami prawnymi (na zewnątrz);

3) merytoryczne braki w k.s.h., a zwłaszcza występowanie luk prawnych oraz błędna merytorycznie regulacja;

4) sprzeczność z Konstytucją; ten zarzut dotyczy art. 418 k.s.h., wprowadzającego instytucję tzw. przymusowego wykupu akcjonariuszy mniejszościowych przez akcjonariuszy większościowych.

Niekiedy mają one często wymiar cząstkowy, a nie całościowy i są odnoszone do rozwiązań indywidualnych lub instytucjonalnych.

W opinii S. Włodyki dwuletnie stosowanie przepisów k.s.h. ujawniło wiele wad, usterek legislacyjnych i redakcyjnych tej regulacji. Są one w wystarczającym stopniu poważne i istotne, by zastanowić się nad treścią przepisów, jakie się w kodeksie znalazły. Zwłaszcza należy odpowiedzieć na pytanie, czy nadszedł czas na szeroką nowelizację k.s.h., na jakąś głębszą i globalną ocenę³³. Wydaje się, że nie jest to dobry moment na gruntowną zmianę przepisów k.s.h, choć bez pewnej weryfikacji normatywnej niektórych rozwiązań kodeks się nie obejdzie.

Należy jednak – jak sądzę – poważnie przyjrzeć się tych przepisom, które w sposób oczywisty wymagają jurydycznej „naprawy”. Zakres jej może być zróżnicowany: od drobnych poprawek (np. redakcyjnych) po radykalne cięcia tam, gdzie jest to niezbędne. Naszedł bowiem czas na korekty, retusze czy uzupełnienia. Na poważniejsze kroki nowelizujące k.s.h. wydaje się, że jeszcze za wcześnie, choć nie jest też wskazane odkładanie i przeciąganie prac sanujących gruntownie, kodeksu gdzie jest tego konieczność (...).

³² S. Włodyka, *Praktyczne problemy...*, s. 2.

³³ Przydatność takiej kodyfikacji może być w sposób miarodajny oceniona nie wcześniej niż za kilka lat; zob. np. B. Ziemiński, *Blaski i cienie kodeksu spółek handlowych*, Państwo i Prawo 2001, z. 8. s. 26. Jego zdaniem, powinien upłynąć co najmniej dwu-, trzyletni okres stosowania k.s.h. w praktyce. W swoich rozważaniach podaje zarówno zalety (s. 27), jak i rozwiązania budzące wątpliwości lub zastrzeżenia (s. 28).

Na łamach prasy fachowej (a także w środowiskach prawniczych oraz przedsiębiorczych) pojawiają się ciągle nowe pytania, sugestie, propozycje i wątpliwości odnośnie do k.s.h. Ich rejestrowanie jest niezwykle trudne, wymaga bowiem nieustannego monitorowania doktryny, literatury fachowej, praktyki obrotu prawnego i gospodarczego. Jest to jednak zabieg niezbędny i potrzebny, choć może dobrze byłoby, aby każde ze środowisk i korporacji prawniczych, które jest zaangażowane w stosowanie k.s.h. przygotowało zestaw problemów, które z punktu widzenia ich działalności, należałoby w ramach szerszej jego nowelizacji zmienić.

Wprowadzenie w życie nowej regulacji zawsze generuje rozmaite problemy³⁴, jest to nieuniknione i nieuchronne. Część z nich wynika ze styku obowiązywania starego i nowego prawa, takie sytuacje co prawda ustawodawca przewiduje i porządkuje w ramach przepisów intertemporalnych, lecz nie zawsze czyni to w sposób idealny i bez zastrzeżeń. Takie bowiem problemy zostały również dostrzeżone w kodeksie spółek handlowych³⁵.

Można przypuszczać, że praktyka w tym także polskich notariuszy, przyczyni się z czasem do jednolitego stosowania przepisów k.s.h., co podniesie jego walory prawne, a także przyczyni się do popularyzacji spółek handlowych jako formy organizowania przedsiębiorczości w Polsce.

Jerzy Jacyszyn

³⁴ Zob. np. S. Włodzka, *Praktyczne problemy...*, s. 1 i nast.

³⁵ R. Pabis, *Kodeks handlowy czy kodeks spółek handlowych*, Prawo Spółek 2001, nr 4, s. 18. Zwraca na nie uwagę także M. Kłoda, *Wybrane zagadnienia intertemporalne Kodeksu spółek handlowych*, Cz. I, Monitor Prawniczy 2001, nr 8, s. 441 i nast. , nr 9 (cz. II) , s. 481 i nast.